GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Ludu.

Abonament przy odbiorze w ekspedycji m-es. gr. 60 kwart. zł. 1,80, z dost. poczt. wł. koszt. manip. „ 79 „ „ 2,36, pod opaską w Polsce - - - „ 75 „ „ 2,25, w agenturach - - - - - - „ 70 „ „ 2,10.

Wychodzi w każdy wtorek, czwartek i sobotę

Konto czekowe: P. K. O. 200695.

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz milimetrowy na stronie 4-łamowej 10 groszy. :—: :—:

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 82 | Toruń, wtorek 8 września 1925 | Rok 3

Ohydny wyzysk ludu ustać musi.

Rozumiemy, że w okresie powojennym nie tylko z powodu spustoszenia wojennego, ale też i z powodu gwałtownych wstrząśnień warunki życiowe znacznie się pogorszyły. Położenie gospodarcze w porównaniu do lat przedwojennych jest zatem dzisiaj ciężkie nie tylko w Europie ale i na całym świecie.

Trudno więc wymagać, ażeby w Polsce, która zespolona została z trzech zaborów i toczyła wojnę najdłużej w dodatku opanowana została zaraz z początku przez stronnictwa uwodzicielskie i wichrzycielskie, zapanowały zaraz stosunki takie jak przed wojną a nawet (jakby niektórzy sobie życzyli) świetniejsze.

Może to nastąpić i przy usilnej, wytężonej pracy oraz mądrej i przezornej gospodarce nastąpić to musi i nastąpi. Narazie jednak ciężko każdemu i mało zapewne tych, którymby troski, kłopoty a nawet bieda nie dokuczała.

Temu atoli jednostka zapobiedz nie może. I jakkolwiek każdy dąży i dążyć powinien do tego, aby dolę swą polepszyć, to za istniejący obecnie stan nie można winić jednostki, ponieważ wywołany on został okolicznościami od nas niezależnemi albo też z winą ogółu, (której coprawda pewne jednostki i warstwy ponoszą bardzo poważną część).

Oburzającem jednak i wprost ohydnem jest, jeżeli te **trudne warunki zbrodnicze osobniki wyzyskują, aby się osobiście obłowić nie bacząc wcale na nędzę i rozpacz, w jakie wtrącają swe biedne ofiary.**

Dotyczy to szczególnie tych potwornych jednostek z pośród rzekomych przyjaciół w istocie zaś podłych wyzyskiwaczy ludu i wichrzycieli, którzy podszywając się pod nazwę **obrońców ludu** czychają na swych obałamuconych zwolenników jak zbóje okradający pogorzelców, albo jak napastnicy, co w ciemnym lesie napadają wieśniaków wracających z targu, gdzie sprzedali za mizerną opłatą owoce swej ciężkiej pracy.

Pisaliśmy już nieraz o tem przytaczając odpowiednie przykłady.

Spostrzegamy jednak, że podobne objawy nie tylko nie ustają, lecz przeciwnie się mnożą, a źródło swe mają one prawie zawsze w stronnictwach wichrzycielskich, uwodzicielskich, wrzeszczących zazwyczaj w niebogłosy o krzywdzie ludu, którego oni rzekomo bronią. O ciekawym też fakcie donoszą z Lublina:

* * *

JAK „OBROŃCY“ CHŁOPÓW KRZYWDZĄ CHŁOPÓW.

Lubelski Zw. Ekonomiczny Spółek Rolniczych, będący ekspozyturą Brylowców, okrada małorolnych włościan lubelskich. W obronie ich staje Zw. Ludowo - Narodowy.

W Lublinie od pewnego czasu istnieje t. zw. Związek Ekonomiczny Spółek Rolniczych, na czele którego stoi Zarząd, składający się z pp.: A. Olkiewicza, posła Cieplaka, Łaguny i innych. Związek ten jest ekspozyturą grupy głośnego dziś posła Bryla z Małopolski. Na wiosnę b. roku Związek ten otrzymał z Banku Rolnego w Warszawie 110 tysięcy złotych pożyczki na t. zw. pomoc rolną dla małorolnych rolników Zarząd Związku tego za pośrednictwem „Sztandaru Ludowego“ szumnie reklamował, że będzie udzielał chłopom małorolnym pomocy siewnej w postaci doborowego owsa, sprowadzanego z zagranicy. Przybywającym chłopom pokazywano w słoikach rzeczywiście dobry gatunek owsa i żądano po 72 złotych za metr z warunkiem zapłaty dodatkowej na prenumeratę „Sztandaru Ludowego“ (wówczas owies kosztował na rynku wszystkiego 32 złote).

Pomimo tak wysokiej ceny, dużo chłopów, a nawet i obszarników połakomiło się, nabywając ten owies, należność za który pokrywano wekslami. Kiedy wreszcie chłopi przybyli po owies, dano im, ale w lichym gatunku, w dodatku nabyty w Lublinie u Żydów na ulicy Lubartowskiej po bardzo niskiej cenie. Ponieważ czas siewny zbliżał się szybkiemi krokami, chłopi, chcąc nie chcąc, owies ten musieli wziąć, narzekając mocno na nieuczciwość Związku. Narzekania powyższe doszły do uszów posłów Zw. Ludowo-Narodowego.

Na skutek narzekań tych senator Z. L. N. p. J. Łaszcz po porozumieniu się z posłem Kotkowskim zwołał do Nałęczowa zebranie poszkodowanych rolników, zawiadamiając ich o tem za pośrednictwem ogłoszeń w „Głosie Lubelskim“. Na zebranie powyższe przybyło kilkudziesięciu włościan z których Mordel, Aleksander Wałęga i inni potwierdzili w zupełności zarzuty, czynione Związkowi Ekonomicznemu Spółek Rolniczych. Nie podobało się to agitatorom i naganiaczom t. zw. „Jedności Chłopskiej“, przybyłym w pokaźnej liczbie do Nałęczowa na zebranie, na czele z niejakim p. Władysławem Olkiewiczem, redaktorem „Sztandaru“ i instruktorem „Brylowców“ Szarotą-Wisłockim. Osobnicy ci, nie mogąc obalić zarzutów, czynionych Związkowi Ekonomicznemu, karczemnem zachowaniem i wyzwiskami, rzucanemi w stronę swoich przeciwników, chcieli uniemożliwić prowadzenie obrad, lecz energiczna postawa przewodniczącego sen. Łaszcza oraz obecność na sali Policji Państwowej pozwoliła doprowadzić zebranie do końca i spisać odpowiedni protokół. Zebrane dane pozwolą posłom ZLN. oraz władzom rozpoczęcie dalszej akcji w celu zdemaskowania i pociągnięcia do odpowiedzialności dotychczasowych kierowników Związku za niesumienność i wyzysk włościan małorolnych.

Tyle sam fakt. Dowodzi on najdobitniej, do **czego to dążą ci głośni krzykacze, ci fałszywi „przyjaciele“ ludu i jak oni jego obronę pojmują.**

Ale to powinno się skończyć! Powinno się skończyć to wyzyskiwanie nieświadomości i dobrej wiary ludu, nieświadomości chłopa, robotnika, drobnego rzemieślnika i urzędnika, albowiem ono to poza okolicznościami od nas niezależnemi, jest **powodem ciężkiej naszej doli a szczególnie ciężkiej doli ludu.**

Ale ażeby to zbrodnicze wyzyskiwanie ludu się skończyło, trzeba **pomocy, współpracy ludu samego,** trzeba, ażeby lud sam starał się o oświatę, starał się o zdrową strawę duchową, a odrzucał zatrute jadem, zgnilizną i bałamuctwem wichrzycielskie hasła i piśmidła lewicowe.

To jest jeden z głównych warunków naprawy naszej doli. I do pracy tej nad tą naprawą zabierzmy się wszyscy — szczerze, uczciwie i z całą energją, a nasze wysiłki nie będą bezowocne.

Gospodarka niemiecka.

Wobec tego że prasa niemiecka stale wyolbrzymia każde zdarzenie w Polsce, mogące rzucić niekorzystne światło na nasze stosunki, jako przykład „polskiej gospodarki — wobec tego podajemy bez wyolbrzymienia, bo ściśle według źródeł niemieckich szereg wiadomości ilustrujących obecną gospodarkę w Niemczech.

PODPALACZE W BERLINIE.

W związku z epidemją podpalań o której już donosiliśmy „Berl. Tageblatt“ przypomina że podobna epidemja grasowała w Berlinie już w r. 1908 w którym w przeciągu 6 miesięcy dokonano 249 podpaleń. Wówczas także nie zdołano ująć ani jednego sprawcy.

W tych dniach utworzono specjalny urząd śledczy zajmujący się wyłącznie pożarami z podpalenia. Pomimo to wybuchły w ostatnich dniach dwa dalsze pożary, przy których stwierdzono podpalenie.

ZAMORDOWANIE KIEROWNIKA POLICJI POLITYCZNEJ.

Z Erfurtu donosi „Berl. Tageblatt“, że został tam zamordowany kierownik politycznej policji porucznik Geipel w chwili kiedy przed pocztą chciał aresztować pewnego mężczyznę. Morderca strzelił następnie do siebie i ranił się śmiertelnie.

MORDERSTWA NACJONALISTYCZNEJ „CZARNEJ RĘKI“.

„Berl. Tageblatt“ domaga się rozprawy sądowej przeciw mordercom niejakiego Greschkego, który został zamordowany przez organizację „Schwarze Reichswehr“. Greschke był członkiem organizacji a ponieważ uznano go za niepewnego, naczelnicy organizacji wydali rozkaz zamordowania go. Rozkaz wykonał cały „oddział“ organizacji. Śledztwo ustaliło, że rozkaz wydał porucznik Schulz, który został aresztowany jako zawikłany również w inne tego rodzaju morderstwa. Bezpośrednich wykonawców rozkazu nie zdołano dotąd wyśledzić pomimo że morderstwo to datuje jeszcze z r. 1923.

W Lauenburgu rozpoczynie się wkrótce proces przeciw mordercom porucznika Boldta zamordowanego również na rozkaz tajnych organizacyj wojskowych.

DEPESZA POWITALNA DO DEFRAUDANTA, WYPUSZCZONEGO Z WIĘZIENIA.

Jak donosi „Tagliche Rundschau“ pacyfiści niemieccy wysłali depeszę powitalną do byłego saskiego prezydenta ministrów, który opuścił obecnie więzienie, gdzie odsiadywał karę za łapownictwo.

MORDERSTWO W POCIĄGU POSPIESZNYM.

„Berliner Tageblatt“ podaje bliższe szczegóły o morderstwie młodej dziewczyny, którego dokonano w pociągu pospiesznym w pobliżu Berlina. 24 letnia Marja Bampersbach wracała z Holandji do domu. Na stacji Stendal nadała depeszę do swych krewnych w Berlinie, donoszącą o swym przyjeździe. W czasie podróży zwierzyła się B. konduktorowi, że obawia się pewnego pasażera z długim czarnym wąsem oraz pewnej pani. Obie osoby wskazała konduktorowi i prosiła o opiekę. Tak samo zwróciła się o pomoc do jednej z pasażerek. Przesłuchiwani podróżni zeznali, że poczwszy od Stendalu B. zniknęła. Pasażerka do której zaginiona zwróciła się była o pomoc zawiadomiła o tem kierownika pociągu, przeszukano wszystkie przedziały bez skutku, a kiedy pociąg stanął w Charlottenburgu zastano tam depeszę o znalezieniu zwłok pasażerki na torze kolejowym tuż za Stendalem. Zniknął także bez śladu ów tajemniczy pasażer, którego B. wskazała konduktorowi.

Ciekawe, że „Vorwärts“ z faktu, iż przy zamordowanej nie znaleziono biletu, wysnuwa wnjosek iż jechała ona bez biletu i ze strachu przed następstwami wyskoczyła oknem!

Czego boją się Niemcy?

Agencja Wolffa dowiaduje się, że pogłoski, podane przez prasę prawicowej te zdaniem agencji Wolffa — wynikły stąd, że w jednem miejscu fornale przylegającego majątku polskiego, wą o rzekomem przejściu granicy niemieckiej przez oddziały wojskowe polskie, nie odpowiadają prawdzie. Pogłoski zbiegłe konie, mieli przekroczyć granicę niemiecką.

Z konferencji polsko-litewskiej.

Jak donoszą z Moskwy koła sowieckie śledzą z wielkiem zainteresowaniem przebieg obecnych rokowań polsko - litewskich w Kopenhadze. Jak piszą „Izwiestja“ idzie tutaj o uzyskanie zbliżenia obu państw pod płaszczykiem umowy o komunikacji na Niemnie, gdyż tym sposobem polscy ob szarnicy mają nadzieję otrzymać zpowro tem swe posiadłości na Litwie. Artykuł stwierdza, że Litwa godzi się na reprezentację polskich interesów przez trzecie pań stwo drogą dopuszczenia do obcych konsulatów specjalnych urzędników polskich, którzy zorganizują służbę dyplomatyczną. Dziennik sowiecki zaznacza na końcu, że ponieważ Niemen płynie również przez terytorjum sowieckie, sowiety nie dopuszczą nigdy do zawarcia jakiejś umowy w kwestji żeglugi po Niemnie bez ich udziału.

Na sobotniem posiedzeniu konferencji polsko-litewskiej omawiano sprawę komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej. Prace komisji dla spraw spławu po Niemnie dobiegają końca. Komisja opieki konsularnej odbyła dwa posiedzenia. Prezes delegacji litewskiej Sidzikauskas wraz z dyrektorem Iczasem wyjechali do Kowna w celu naradzenia się ze swym rządem w sprawie dalszego biegu rokowań. Powrót delegatów zapowiedziany jest na środę. Komisja redakcyjna odbędzie w poniedziałek pierwsze posiedzenie.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Narodową.“

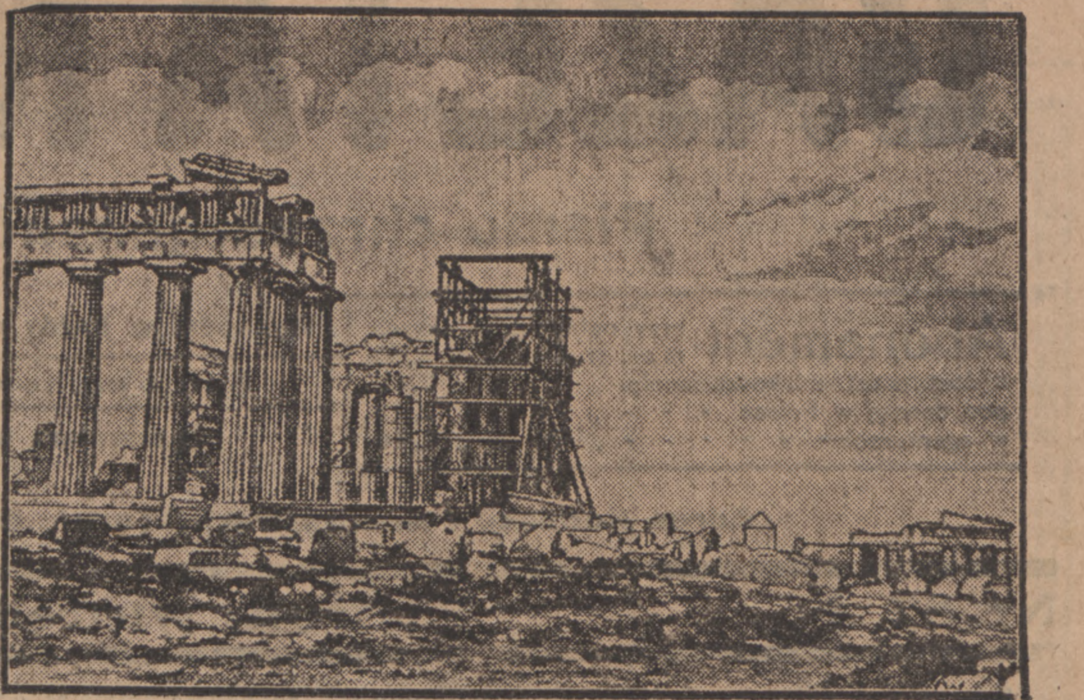
Otwarcie Targów Wschodnich.

Po nabożeństwie w bazylice katedralnej, gdzie mszę św. celebrował ks. infułat Czajkowski, odbyło się na placu powystawowym otwarcie V. Targów Wschodnich. W uroczystości wzięli udział minister przemysłu i handlu Klarner, minister rolnictwa i dóbr państwowych Janicki, minister kolei Tyszka, szef biura prezydjalnego M. S. Z. Dr. Grabowski, korpus dyplomatyczny z p. Simiczem na czele i wiele innych osobistości.

Pierwszy przemawiał prezydent miasta p. Neumann witając w gorących słowach gości, poczem podziękował p. premjerowi, ministrowi przemysłu i handlu, spraw zagranicznych i rolnictwa, jakoteż Radzie m. Lwowa i wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia tego dzieła. Przemówienie swe zakończył okrzykiem „Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska“, który obecni trzykrotnie powtórzyli. Zkolei imieniem Targów Wschodnich przemówił prezes komitetu wykonawczego p. Turski.

Następnie przemawiał minister przemysłu i handlu, który m. i. podkreślił konieczność zrównoważenia naszego bilansu handlowego.

Po wygłoszeniu przemówienia minister Klarner przeciął wstęgę o barwach narodowych, poczem w towarzystwie prez. Neumanna i licznych gości zwiedził poszczególne pawilony wystawy. O godz. 14-ej w salach kasyna narodowego odbyło się śniadanie, urządzone przez zarząd Targów Wschodnich.



AKROPOLIS W ODBUDOWIE.
W Atenach przystąpiono do odbudowy starożytnej znajdującej się niemal w gruzach Akropolis.

Wiadomości z Polski i ze świata.

POLSKA.

MINISTER SKRZYŃSKI.

Minister spraw zagr. Skrzyński przybył 3 b.m. do Paryża skąd udaje się następnie do Genewy.

ZIEMIANIE KRESOWI U PREMJERA.

Premjer Grabski przyjął 4. bm. delegacje ziemian wołyńskich oraz suwalskich. Delegacje przedstawiły premjerowi ciężkie położenie ziemiaństwa wynikające z braku gotówki oraz nabywców na zboże. Uskarżono się na egzekucje podatkowe i restrykcje kredytowe. P. premjer przyrzekł rozpatrzeć żądanie ziemian i w miarę możności je uwzględnić.

P. Grabski przyjął także wojewodę pomorskiego dr. Wachowiaka w sprawie budżetu województwa pomorskiego.

Z KONFERENCJI POLSKO-LITEWSKIEJ

Na konferencji polsko - litewskiej bawi w charakterze prywatnym członek kłajpedzkiej rady portu i delegat do Ligi Narodów Kielstrup. Przewodnicz. delegacji litewskiej Sidzikauskas sprzeciwił się jego obecności na konferencji.

LISTA ŻYDOWSKA W POZNANIU.

„Kurj. Pozn.“ donosząc o zgłoszeniu żydowskiej listy kandydackiej na wybory do Rady Miejskiej podkreśla prowokacyjny charakter tej listy i wzywa społeczeństwo polskie do jedności, gdyż w razie rozbicia głosów polskich prowokacyjna lista żydowska mogłaby przy poparciu Niemców odnieść pewien sukces.

POLSKIE ZBOŻE KONKURUJE Z SOWIECKIEM.

„Kurjer Czerw.“ donosi z Rosji, że rokowania rządu estońskiego z Sowietami w sprawie dostawy zboża zostały zerwane ponieważ okazało się, że zboże rosyjskie kalkuluje się drożej niż zboże polskie.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ.

Prezydent Rzplitej wyjeżdża 12 bm. do Poznania a stamtąd do Gniezna na 900-lecie Bolesław Chrobrego.

WYYKRYCIE SZPIEGÓW NIEMIECKICH.

Jak donosi „Gazeta Śląska“, z dnia 5 września w ostatnich dniach, władze policyjne wpadły na trop zorganizowanej na wielką skalę organizacji szpiegowskiej na rzecz Niemiec Centrum organizacji znajdowało się na G. Śląsku a instrukcje otrzymywano z Berlina. Aresztowano kilka osób, które stały na czele organizacji. W ręce władz policyjnych wpadł obfity materjał obciążający. Akcja szpiegowska obejmowała znaczne tereny i szpiegowano organizacje armji, jej uzbrojenie i wyszkolenie. Jednocześnie organizacja miała na celu dokonywanie zamachów na objekty wojskowe, jak np. na prochownie, składy amunicji, oraz na niektóre osoby z pośród urzędników bezpieczeństwa publicznego. Szczegóły trzymane są w tajemnicy, ze względu na toczące się śledztwo.

BANK POSŁA KORFANTEGO PRZED UPADKIEM?

„Robotnik“ donosi, że Bank dla Handlu i Przemysłu (bank posła Korfantego) ogłosił **niewypłacalność,** wskutek czego rząd zamianował komisarza nadzorczego nad tym bankiem.

ŻĄDANIA PRZEMYSŁOWCÓW GÓRNOŚLĄSKICH.

4. bm. odbyły się w Katowicach rokowania w sprawie ustalenia nowych zarobków w wielkim przemyśle. W sprawie tej komunikuje związek pracodawców górnośląskiego przemysłu górniczego i hutniczego co następuje: Zespół pracowników domagał się 22-procentowej podwyżki zarobków w górnictwie i hutnictwie, pracodawcy natomiast proponowali 10 proc. zniżki. Rokowania nie doprowadziły do żadnych wyników. Pracodawcy domagają się obniżenia zarobków celem zmniejszenia kosztów produkcji i umożliwienia wywozu, są jednak gotowi zrzec się tego żądania, o ile robotnicy zgodzą się na przedłużenie czasu pracy w kopalniach pod ziemią na pełnych 8 godzin.

ZMIANY W KURATORJACH SZKOLNYCH.

Kraków, dnia 6. 9.

Żydowski „Nowy Dziennik“ (nr. 200) donosi:

„Jak się dowiadujemy, minister oświaty St. Grabski zmienił swą decyzję co do przeniesienia niektórych ku- **Kurator krakowskiego okręgu szkol-** ratorów szkolnych do innych okręgów. **nego p. Owiński,** który miał zostać kuratorem w Łodzi, **pozostaje na dotychczasowem stanowisku w Krakowie.** — Zmiany mają nastąpić tylko w **okręgach wileńskim, łódzkim i białostockim.**

(Wiadomość powyższą podajemy na odpowiedzialność żydowskiego dziennika — Red.).

GDAŃSK.

PRZESTĘPSTWA POSŁÓW GDAŃSKICH.

Wobec zwiększania się coraz bardziej liczby przekroczeń i przestępstw, dokonywanych przez posłów z Volkstagu (m. i. zarzucają jednemu posłowi popełnienie kilku oszustw) postanowiono wypracowac projekt reformy dotychczasowego postępowania wobec posłów, dopuszczających się nadużyć i przekroczeń.

FRANCJA.

WALKI W MAROKKU.

Wielka ofenzywa francusko - hiszpańska przeciwko Abd-el-Krimowi rozpoczęła się. Połączone siły morskie ostrzeliwały wybrzeże Riffenów. W pobliżu stolicy Abd-el-Krima Aidiru wojska hiszpańskie pod osłoną ognia wylądowały w trzech miejscach w pobliżu Aidiru. Walki pod Melillą zaostrzają się.

SPRZYMIERZENIEC ABD-EL-KRIMA.

„Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Paryża, że potwierdza się tam wiadomość, iż komunista Doriot wraz z kilkoma towarzyszami partyjnymi znajduje się w drodze do Marokka. Zamierza on wylądować w Oranie. Rząd francuski powiadomił o tem telegraficznie marszałka Petaina, polecając aresztowanie Doriota.

Wiadomości, jakie nadeszły z Fezu głoszą, że eskadry francuskie i hiszpańskie od trzech dni ostrzeliwują Alhucemas. Dotąd niema potwierdzenia, jakoby okręty poczęły wysadzać na ląd wojsko. Wojsko hiszpańskie kontynuuje swoją akcję na froncie Melili. Na północnym froncie francuskim nie przyszło do żadnej poważniejszej akcji, któraby wskazywała, że generalna ofensywa francusko - hiszpańska już się rozpoczęła.

ANGLJA.

RZĄD DOPŁACA DZIENNIE 20 MILJON. ZŁOTYCH P RACODAWCOM.

Kiedy górnicy i robotnicy przewozowi zażądali nowej podwyżki płacy przed kilku tygodniami, wówczas zawisła nad Anglją groźba **strajku powszechnego,** ponieważ pracodawcy na podwyżkę nie zgodzili się, a robotnicy ustąpić nie chcieli.

Rząd angielski, chcąc zażegnać niebezpieczną dla państwa i dla handlu angielskiego walkę gospodarczą, **zgodził się dopłacać przemysłowcom 80.000 funtów szterlingów dziennie** (tzn. 20 miljonów złotych!), ażeby przemysłowcy mogli wypłacać robotnikom te podwyżki płacy, których przemysłowcy nie mogli wypłacić.

Stan ten ma trwać 8 (osiem!) miesięcy. Po upływie tego czasu rząd angielski spodziewa się, że uda mu się doprowadzić do złagodzenia walki i do zgody. W tym celu powołał tzw. „królewską komisję węglową“, na czele której stanął Żyd, b. komisarz Palestyny, Herbert **Samuel!** Można się spodziewać, że ten żydowski dostojnik doprowadzi do takiej sytuacji, która Anglję będzie jeszcze drożej kosztować.

Stosunki w Anglji są coraz mniej wesołe!

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE KSIĘCIA EGIPSKIEGO Z DOMU DLA OBŁĄKANYCH.

Achmed Seifeddin, bliski krewny króla egipskiego Fnada, przebywał od lat 24 w domu zdrowia w Ticehurst (hrabstwo Kent). Z Londynu donoszą, że książę znikł w tych dniach w tajemniczy sposób. Ponieważ władze podejrzewają, że książę został wykradziony przez matkę, która starała się oddawna o uwolnienie go z domu zdrowia; prawdopodobnie zamierza wywieźć syna do Francji, przeto zaostrzona została kontrola we wszystkich portach angielskich.

JÓZEF KORZENIOWSKI.

KOLLOKACJA

(Uposażenie.)

(Ciąg dalszy).

z gracją dodała: — Ale nie zabieram ci czasu i dziękuję ci, żeś mnie cokolwiek rozerwał. Pokłoń się żonie odemnie, panie Szloma, i Racheli. — Żyd skłonił się grzecznie i gdy był już przy drzwiach, panna Kamilla, niby przypomniawszy sobie, rzekła: — Ale, panie Szloma! wracając do naszych projektów skupienia Czapliniec, zdaje mi się, że państwo Starzyccy mogą nam w tem pomóc, gdybyśmy się umieli z nimi obejść.

— Jakto, proszę pani? — odpowiedział, wracając.

— Ja myślę — rzekła, czerwieniąc się i spuszczając oczy — że memu ojcu wypadałoby z nimi poznać się bliżej. Człowiek taki gospodarny i wyższy rozumem nie może nie mieć wpływu na swoich sąsiadów.

— Pani myślisz, że on skłaniałby ich do pozbycia się własności na rzecz pana prezesa? Nie, pani dobrodziejko — rzekł stanowczo — pan Starzycki tego nie zrobi.

— To przynajmniej odradzać im tego nie będzie, jeśli mój ojciec z nim się zbliży i zaprzyjaźni. Wszakże dla tak ważnego interesu warto zrobić pierwszy krok. Mój ojciec ufa ci, pani Szloma. Mnie się zdaje, że od ciebie lepiej taką radę przyjmie, niż odemnie, niedoświadczonej dziewczyny. A zrobiłbyś mi wielką łaskę, bo nie uwierzysz, jaką mam chęć do tych Czapliniec! — dodała, śmiejąc się.

— Myśl pani bardzo dobra — odpowiedział Szloma — już ona i mnie przychodziła. Ale nie wiedziałem, że panią Czaplińce tak mocno interesują.

— A wiesz dlaczego? — odpowiedziała. — Wszak Szyszkowce graniczą z Czaplińcami, a Czaplińce z naszą Żurawką, a za Żurawką co?

— Majątek pani Włodzimierzowej Podziemskiej.

— A więc?

— A więc — odpowiedział Żyd, uśmiechając się konfidencjonalnie — czy pani pozwoli powiedzieć?

— Mów, panie Szloma.

— Majątku tego dziedzicem jest pan Henryk Podziemski. Masz pani racją, wszystko to razem stanowiłoby dobra bardzo piękne.

— Dosyć tego, panie Szloma; wiesz więcej, niżelim chciała. Daj ten pierścionek swojej ślicznej Racheli. Obiecałem jej dawno prezencik i zapomniałam. Adieu monsieurt Szloma (z Bogiem pani Szl.) — I znowu kiwnęła mu głowę. Żyd popatrzał na nią przenikliwie, skłonił się i wyszedł.

Zaledwie drzwi się zamknęły, panna Kamilla zakryła twarz obiema rękoma i tak siedziała przez chwilę, oddychając po tej ciężkiej komedji, którą odegrała. Potem, powstawszy, otarła łezki, które puściły się z jej oczu, i zadzwoniła.

— Czy Szloma poszedł już? — zapytała Ignacego.

— Nie, pani, wrócił znowu do pana i jeszcze tam siedzi. — Uśmiechnęła się panienka, pełna nadziei, że się jej uda wybieg, i lżejsza i weselsza pobiegła do swajego pokoju.

Nazajutrz dzień był jasny i pogodny. Lekki przymrozek ściągał wilgotną ziemię. Panna Kmailla, ożywiona nadzieją i orzeźwiona ostrem i świeżem powietrzem, z wesołą i czerstwą twarzą wracała około godziny jedenastej z ogrodu, gdzie można było pochodzić po zmrożonych cokolwiek ulicach. Przed gankiem postrzegła koczyk ojcowski i prezesa na ganku, już gotowego do wsiadania. Szybko więc ku niemu podbiegła i, pocałowawszy go w twarz z poufałością samowolnej jedynaczki zapytała:

— Czy papa na spacer jedzie? proszę mnie wziąć z sobą.

— A, nie, nie mogę — odpowiedział. — Ja jadę z wizytą do Czapliniec.

— Do Czapliniec? — zapytała z udanem podziwieniem i, śmiejąc się głośno, dodała: — Czy nie do pani Płachciny? — Państwo Płachtów znała panna Kamilla z nazwiska, bo ci starali się wszelkiemi sposobami zaprzyjaźnić z prezesem, uważając to za rzecz komilfo.

— Nie, nie! — odpowiedział — ja jadę do państwa Starzyckich.

— Cóżto za państwo Starzyccy? — zapytała, niby niechcąc i poprawiając ojcu kołnierzyk przy chustce, który mu się pozaginał.

— Jezus Marja! — rzekł prezes — nacóż ci to wiedzieć? Tak sobie, szlachta, ale mam w tem interes, żeby się z nimi poznać.

— Strzycki! Starzycki! — rzekła, niby przypominając — niechno papa czeka. A czy też papa pamięta o tym przypadku, który nam się zdarzył, gdyśmy wracały od marszałkowej dwa tygodnie temu?

— O jakim przypadku?

— Ach, Boże mój! opowiadałam przecież papie, żeśmy zagrzęzły z Belcią w kałuży.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ładne słowa — a czyny?

Niedomagania kolejowe na Pomorzu.

Pan Prezydent Rzplitej przy otwarciu Wystawy Grudziądzkiej powiedział że „Pomorze jest naszą najważniejszą dzielnicą, jako dostęp do morza, Pomorze jest niezbędnym czynnikiem dla mocarstwowego stanowiska Polski“.

W tym samym sensie mówią też inni przedstawiciele rządu, kiedy odwiedzają Pomorze. Więc należałoby się spodziewać, że rząd swe obietnice spełni i dołoży wszelkich starań do rozbudowy gospodarczej naszej dzielnicy. Ponieważ Pomorze jest najbardziej wystawione na ataki od zewnątrz, trzeba by je jak najbardziej wzmocnić, jak naj lepiej zorganizować. Tyczy się to przedewszystkiem komunikacji kolejowej. Lecz niestety, pod tym względem można zauważyć jeszcze dużo braków.

Podczas objazdu po naszej dzielnicy p. Roman Dmowski i towarzyszący mu posłowie Związku Ludowo-Narodowego mając baczne oko na wszelkie niedomaganie **zebrali całą paczkę zażaleń na gospodarkę kolejową,** szczególnie na Kaszubach. „Gazeta Poranna“ dowodzi na kilku jaskrawych przykładach, jak zaniedbuje komunikację na Pomorzu ministerstwo kolei.

Całe pobrzeże polskie jest oddane w dzierżawę Gdańskowi, odcięte od reszty Polski, nawet od pobliskich, południowych powiatów pomorskich. Żaden obywatel polski nie może dostać się na pobrzeże polskie bez kontroli gdańskiej, jakby w Gdańsku kończyła się granica Polski i pobrzeże było kolonją zamorską, do której jedyna droga prowadzi przez Gdańsk.

Poza dwoma miesiącami letniemi wszystkie pociągi łączące Warszawę i Toruń z pobrzeżem i odwrotnie, **dochodzą tylko do Gdańska,** gdzie każdy obywatel polski, jadący z jednej części Polski do drugiej, musi przechodzić przez rewizje graniczne, paszportowe i zatrzymać się w Gdańsku, widocznie, aby dać coś utargować kupcom gdańskim.

Zarówno prywatni obywatele jak i urzędnicy polscy, wiozący nieraz poufne dokumenty, są na łasce policji gdańskiej i mogą być narażeni na przykre i niebezpieczne szykany. Ten stan rzeczy woła wprost o pomstę na winnych temu.

Jeszcze w zeszłym roku p. minister Tyszka obiecał stworzyć **lepsze połączenie z Kartuzami i Kościerzyną.** Lecz nie uczynił tego; jeszcze dziś trzeba podróżować do tych pięknych miejscowości aż dwa dni. Na tem miejscu wyrażamy życzenia do ministerstwa kolei, żeby i **przez zimę utrzym. letni posp. pociąg między Warszawą a Puckiem.** Mamy też nadzieję, że rozpocznie się **jak najrychlej budowę nowej kolei Bydgoszcz - Gdynia,** która najlepiej rozwiąże zadania komunikacji z pobrzeżem. Pomimo starań poczynionych już w roku ubiegłym nie przeniesiono jeszcze w lepsze miejsce, a mianowicie do Wielkiej Wsi, stacji w Kuźnicy, która leży przeszło kilometr od wsi na błotach.

Ministerstwo kolei, którego najprzedniejszem zadaniem jest dbać o jak najlepszą komunikację, powinno przecież już w swoim interesie zająć się energicznie naprawą kolejnictwa na Pomorzu. Zabiegając w tym celu już oddawna posłowie narodowi, jak p. Wierczak i inni. Stwierdzamy też z zadowoleniem, że sprawom Pomorza coraz więcej miejsca poświęca narodowa prasa warszawska. Więc mamy tembardziej uzasadnioną nadzieję, że uwzględni się te tak słuszne i odpowiadające interesom całego Państwa postulaty Pomorza. Usłyszeliśmy ładnych słów dużo, lecz chcemy widzieć nareszcie czyny.

Następstwa nieobliczalnych wystąpień p. Piłsudskiego.

Zakaz uczestniczenia wojskowych w zjazdach b. wojskowych.

W Rozkazie Dziennym Nr. 93 pan minister spraw wojskowych wydał następujące zarządzenie:

„Wobec tego, że na jednym z ostatnich zjazdów b. formacji W. P. zdarzyły się wystąpienia, mające charakter polityczny i zwrócone przeciw rządowi stawiające uczestniczących w nim jako gości oficerów służby czynnej w sytuację sprzeczną z apolitycznym charakterem wojska i poczuciem dyscypliny żołnierskiej — zarządzam:

Oficerowie zawodowi w stanie czynnym i nieczynnym oraz oficerowie rezerwowi powołani do służby czynnej nie mogą odtąd przyjmować udziału w zjazdach b. formacyj W. P.

Oficerom w stanie spoczynku w razie uczestniczenia w tych zjazdach nie jest dozwolone noszenie munduru w myśl brzmienia § 72 pkt. a rozporządzenia wykonawczego do ustawy o pod stawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P.

W odniesieniu do oficerów rezerwy podkreślam, że uczestniczenie w zjazdach b. formacyj W. P. nie upoważnia ich w-g § 106 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P., do występowania w mundurze“.

Wspaniały dar dla narodu polskiego.

Z dniem 26 sierpnia nastąpiło ostateczne ukonstytuowanie fundacji Zamoyskich. Jak wiadomo, Władysław i Jadwiga Zamoyscy oddali narodowi polskiemu swe olbrzymie majątki położone w województwie poznańskiem i krakowskiem, które odtąd będą stanowiły niepodzielną fundację pod nazwą „Zakłady Kórnickie“. Patronat fundacji obejmuje Prezydent Rzeczypospolitej i ks. Prymas Arcybiskup Poznański i Gnieznieński „Dziennik Ustaw“ nr. 86 ogłasza cele i warunki zapisu. Cele są następujące:

a) utrzymanie i rozwój Szkoły Domowej Pracy Kobiet, ongiś założonej w Kórniku, wygnanej przez rząd pruski i rozwijającej się obecnie chlubnie w Kuźnicach, przedmieściu Zakopanego;

b) popieranie wychowania młodzieży męskiej w duchu polskim. oraz pomoc do nauk wyższych dla wyjątkowo zdolnych;

c) utrzymanie zamku w Kórniku, ku pamięci tego, co Polska przecierpiała i przechowania i uczczenia pamięci najszlachetniejszych z pośród obcych, którzy wobec Polski położyli zasługi i prawdziwymi jej przyjaciółmi w czasach ucisku się okazali;

d) utrzymanie Bibljoteki Kórnickiej;

e) założenie i utrzymanie zakładu badania, tak na stokach gór, jak i na równinach wszystkiego co wchodzi w zakres hodowli, życia ochrony i należy tego wyzyskania wszelkiego rodzaju drzew, tak w kraju istniejących, jak zagranicznych, a mogących przynieść krajowi pożytek;

f) krzewienie w majątkach „Zakładów Kórnickich“, wśród ludności wiedzy zawodowej rolniczej i zasad współdzielczości w duchu narodowym i katolickim;

g) uprzemysłowienie, podnoszenie wartości majątku „Zakładów Kórnickich“ i szczególny wzgląd na melijorację.

Fundatorzy zastrzegli sobie dożywotnie utrzymanie, prawo do korzystania z mieszkania w Poznaniu składającego się z 4 pokoi, koszta leczenia i po grzebu najskromniejszego. Olbrzymia Fundacja Zamoyskich jest podziwienia godnym przykładem szlachet. i wspaniałomyślności, za który naród powinien zachować w wdzięcznej pamięci.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ.

Wtorek	Środa	Czwartek
8	9	10
Narodz. NMP.	Georgoniusza.	Mikołaja.

—* **Skasowane święto.** Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o dniach świątecznych przypadające w dniu 8 bm. święto Narodzenia Naj. Marji Panny w r. b. zostało skasowane. Wobec tego w dniu tym urzędy państwowe, miejskie i prywatne będą czynne, sklepy otwarte i szkoły czynne — jak w dniu powszednim.

—* **Zniżki kolejowe i pociągi na Targi Wschodnie.** Zniżki kolejowe dla uczestników Targów Wschodnich wynoszą 66 proc. ceny biletu każdego pociągu i każdej klasy w drodze powrotnej ze Lwowa za przedłożeniem karty stałego wstępu na Targi.

Kolej uruchomiła nadzwyczajne pociągi na Targi względnie do zwykłych pociągów dodała szereg wagonów bezpośrednio idących do Lwowa.

Z Warszawy odchodzić będzie nadzwyczajny pociąg o godz. 19 m. 10 wieczorem i przybywać będzie do Lwowa o godz 6 m. 53 rano.

Mieszkania dla uczestników Targów wyznacza biuro mieszkaniowe na dworcu we Lwowie.



DELEGACI LIGI NARODÓW W GENEWIE.
Briand, (Francja). Chamberlain, (Anglja). Benesz, (Czechosłowacja). Vandervilde, (Belgja).

—* **Znalezienie nogi trupa w Silnie.** W Silnie, wiosce, położonej nad Wisłą o 15 km. od Torunia w górę rzeki, przed kilku dniami bawiące się dzieci zauważyły zawieszoną na gałęzi nogę ludzką. Zawiadomione władze zjechały na miejsce celem przeprowadzenia dochodzeń.

Istnieje przypuszczenie, że noga ta należy do trupa kobiety, znalezionego przed kilku miesiącami w walizie na jednym z dworców warszawskich. W związku z tem przybył do Torunia z Warszawy sędzia śledczy p. Skorzyński.

We wspomnianej walizie znaleziono tylko tułów trupa, następnie w rozmaitych odstępach czasu i w rozmaitych miejscach odnajdywano inne części ciała nieszczęśliwej ofiary bestjalstwa. W ten sposób udało się „złożyć“ całe zwłoki dotąd brakowało jednej nogi, przypuszczalnie więc znaleziona w Silnie noga należy do „kompletu“.

—* **Poszukiwanie zaginionych obywateli** Ministerstwo Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości, że sprawy poszukiwań zaginionych obywateli R. P. i ich krewnych zagranicą, załatwiane są obecnie w drodze bezpośredniej korespondencji między krajowemi władzami administracyjnemi I instancji i konsulatami R. P. zagranicą.

W związku z powyższem, petenci winni, według miejsca swego zamieszkania kierować podania, dotyczące poszukiwań zagranicą do władz administracyjnych I instancji. Wymienione urzędy udzielą informacyj dotyczących procedury w sprawie tych poszukiwań.

Podania w sprawie poszukiwań wniesione do Ministerstwa Spraw Zagranicznych do dn. 1 sierpnia rb. będą załatwione dotychczasowym trybem

—* **Z Wisły.** Czwarta tegoroczna powódź nie przybrała na szczęście większych rozmiarów. Kulminacja przeszła pod Toruniem w piątek 4 bm. o godz. 22. Od tej chwili woda b. powoli lecz opada; dziś rano o 10-ej poziom wody wynosił 3.58. — Na tym mniej więcej poziomie utrzyma shię przez czas dłuższy, gdyż w górę rzeki również poziom się usłabie. Woda wczoraj prawie sięgała szyn pierwszego toru kolejowego na Nadbrzeżu.

—* **Tabela 5-klasy Loterji Państwowej.** W dwudziestym i ostatnim dniu ciągnienia główniejsze wygrane padły:

Premja 200 000 zł i 2000 zł nr. 24 420.
Zł 2000 nry: 2340 24 420 37 703.
Zł 600 nry.: 3147 27 449 37 325 37 578.
Zł 500 nr. 36 861.
Zł 400 nry: 21 191 21 609 41 583.
Zł 300 nr.: 3512 4920 6272 12 267 21 450 23 157 24 716 29 592 31 922 42 283 42 964 45 545.
Zł 250 nry.: 291 579 1105 2882 3013 4769 6821 8671 10 962 11 639 13 383 13 496 14 550 14 870 14 976 21 127 21 892 21 942 23 073 23 473 24 879 25 164 25 259 25 996 26 126 28 774 30 113 32 430 33 787 34 106 34 528 34 833 37 114 37 963 38 977 39 973 40 249 42 045 42 385 43 731 44 253 45 598 45 604 47 921 48 808 49 786.

Premja w wysokości 200 000 zł padła na numer 24 420, sprzedany w kolekturze p. Zarzyckiej niejakiemu Chojnackiemu urzędnikowi bankowemu w Warszawie.

** **Posiedzenie Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego.** We czwartek, dnia 10 września 1925 r. o godzinie 10-ej przed południem odbędzie się w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Toruniu VII publiczne posiedzenie Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego.

Na porządku dziennym znajdują się sprawy nadania gminom Gdynia i Czersk praw miasta i rządzenia się ordynacją miejską, utworzenia przy Starostwie Krajowem Pomorskiem Krajowej Kasy Pożyczkowej i inne ważne sprawy.

Karty wstępu na posiedzenie Sejmiku Wojewódzkiego otrzymać można przedtem w Starostwie Krajowem Pomorskiem ul. Mostowa 13

O SZKOŁĘ ŚREDNIĄ.

LICYTACJA DRZEWA.

Osusznica, pow. Chojnice. Państwowe Nadleśnictwo Osusznica poczta Lipnica sprzedaje dnia 10 bm. o godz. 10-ej przed poł. w lokalu p. Mroczka w drodze ustnej licytacji 255 m. kub. drzewa użytkowego sosnowego, 3100 sztuk tyczek sosnow. na dach oraz 520 mp. gałęzi sosn. III. kl. dla miejscowej ludności.

ZNÓW SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA.

Tczew. W Czerbienszynie popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w serce urzędnik celny Iranka, stacjonowany na tamtejszym odcinku granicy. Powodem okropnego czynu była prawdopodobnie zawiedziona miłość. —

WIEŚCI ZE STAROGARDU.

Przejęcie zakładów rektyfikacyjnych Winkelhausena przez Państw. Monopol Spirytusowy. We wtorek 1 września nastąpiło przejęcie przez Państw. Monopol Spirytusowy zakładów rektyfikacyjnych firmy Winkelhausen. Zakłady te otrzymały nazwę: Państwowa Rektyfikacja i Wytwórnia Wódek nr. 5 w Starogardzie.

Syn tutejszego mistrza krawieckiego Rolla, Maksymiljan Roll, dopuszczał się od dłuższego czasu kradzieży u swego ojca. Przeważnie chodziło mu o pieniądze, które następnie roztrwonił w Gdańsku. W tych dniach przybył on z Gdańska samochodem i w nocy zapomocą wytrycha wszedł do składu swego ojca i zamierzał zabrać dużo materji na ubrania. Został on jednakże spłoszony i z przygotowanych dla siebie rzeczy zdołał zabrać tylko płaszcz i umknąć. Próbował on jednakże urządzić jeszcze jedną wyprawę wobec poprzedniego niepowodzenia, został on jednakże na gorącym uczynku przy dybany i aresztowany.

PĘKŁ OD MAKU.

We wsi Dobre Wiekie w województwie poznańskiem zdarzył się osobliwy wypadek śmierci. Syn tamtejszego gospodarza 16-letni Janek Plota był tak wielkim amatoren maku, że się założył ze swoimi kolegami, że zje pełny kapelusz maku. Zakład został przyjęty o 30 groszy. Janek zakład wygrał i wyliczono mu 30 gr., ale już na drugi dzień musiano go w straszliwych bólach odwieźć do szpitala św. Trójcy w Poznaniu, gdzie zmarł, gdyż się okazało iż mak w żołądku mu spęczniał i biedny ś. p. Plota poprostu pękł. Więc ostrożnie z makiem.

POWRÓT II-ej PIELGRZYMKI ŚLĄSKIEJ

Katowice. We czwartek o godz. 4-ej rano powróciła do Katowic z Rzymu II-ga pielgrzymka śląska. Pielgrzymi po wyjściu z wagonów udali się do kościoła N. M. P., gdzie wysłuchali mszy św. odprawionej przez ks. dr. Kubinę.

ROZŁAM W ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW.

Katowice. „Polonja“ organ Korfantego, ogłasza odezwę przeciw głównemu zarządowi „Związku powstańców śląskich“ podpisaną przez rywalów obecnego prezesa tego związku, Grzesika, który jest przeciwnikiem Korfantego. Manifest nawołuje do stworzenia nowej organizacji powstańczej pod nazwą „Związek byłych powstańców i żołnierzy“. Tem wbija się nowy klin w istniejący „Związek powstańców śląskich“, który już rozbijali socjaliści.

WIEŚCI Z LIPNA.

Szkarlatyna. W domu p. A. Sobieckiego przy ul. Kościuszkowskiej u urzędnika kasy skarbowej w Lipnie zachorowały 3 osoby na szkarlatynę.

Tyfus. W ubiegłym tygodniu zachorowały trzy rodziny na tyfus. Odstawiono je do miejscowego szpitala tyfusowego.

Nowy mundur. W tych dniach urzędnicy akcyz i monopolów państwowych otrzymali nowy mundur, mający bardzo ładny wygląd.

Fałszywe 5-złotówki. W dniu 2 września rb. kasjer urzędu pocztowego w Lipnie p. Jan Jabłoński ponownie skonfiskował 2 Żydom fałszywe 5-złotówki.

Z duchowieństwa. Przybył do naszego miasta nowomianowany wikarjusz ks. Wierzbicki, który objął swoje obowiązki.

Kradzież. Z 31 sierpnia na 1 września rb. niewykryci dotychczas sprawcy dostali się do mieszkania właściciela majątku Maliszewo p. Przybyłowicza, któremu skradli futra, palta, płaszcz na ogólną sumę 3000 zł. O powyższem zawiadomiono policję lipnoską, która prowadzi energiczne śledztwo.

OD KIELISZKA DO STRYCZKA.

Skierniewice. 40-letni Stanisław Kowalski, mieszkaniec wsi Michałów, pow. skierniewickiego, z zawodu cieśla, otrzymawszy wypłatę za pracę, udał się do Mszczonowa, w celu jakoby zakupów. Przedtem jednak Kowalski zakropił tak obficie robaka, alkoholem, że, będąc w sklepie naczyń kuchennych szkła i porcelany, potłukł kilka sztuk szklanek, a następnie nie chciał uiścić należności za straty. Wezwana policja zatrzymała pijaka do wytrzeźwienia w areszcie. W nocy Kowalski, obudziwszy się i widząc, że jest w areszcie, wziął tę sprawę tak mocno do serca, że postanowił skończyć z życiem. Nie namyślając się, podarł garderobę i zrobiwszy pętlę, powiesił się. Starszy posterunkowy, usłyszawszy podejrzane szamotanie, otworzył drzwi do celi, a ujrzawszy wiszącego Kowalskiego, odciął go od stryczka. Wezwany do samobójcy miejscowy felczer, zdołał przywrócić wisielcowi życie.

ARESZTOWANIE BOJÓWKARZY UKRAIŃSKICH.

Lwów. Policja lwowska aresztowała szereg osób należących do tajnej wojskowej organizacji ukraińskiej, jak Jasińskiego, pseudonim Leszczyński, braci Baranowskich, studenta Olińskiego, Kowaliszka i Szumskiego. Wykryto u nich cały magazyn dynamitu, broni, a przedewszystkiem kompromitującej bibuły. Aresztowani przyznają, że należą do oddawna poszukiwanej organizacji i że dokonali szeregu napadów terorystycznych, jak na pocztę we Lwowie, Kałuszu i Dolinie, oraz do zamordowania policjanta.

Policja skonfiskowała cały magazyn amunicji, prochu, dynamitu oraz mapę sztabu generalnego i różne dokumenty. Na podstawie znalezionych zapisków odkryto jeszcze jedno mieszkanie przy ul. św. Kingi, należące do tajnej organizacji, gdzie znajdowały się zapasy korespondencji szyfrowej.

Wszyscy aresztowani przyznali się, że należeli do tajnej wojskowej organizacji ukraińskiej. —

WIELKIE OPERACJE OSZUKAŃCZE.

Mysłowice. Dwaj tutejsi kawalerowie, niejacy Poprawka i Nowak, którzy mimo że nie pracowali, prowadzili hulaszcze życie, zarabiali wielkie sumy przez rzekome pośrednictwo posad. W ostatnim czasie ogłaszali w szeregu gazet śląskich, poznańskich i warszawskich, że otworzyli biuro pośrednictwa posad i starają się o posady dla buchalterów.

Od zgłaszających się, których jak dotąd stwierdzono, było przeszło sto osób, pobierano tytułem kaucji po 150 zł., każąc się zgłosić w dniu 1 września rb. na posadę do siebie. Naciągnąwszy prócz tego szereg osób prywatnych, oraz firm, między innemi jedną drukarnię, Bank Przemysłowców i wiele innych zapomocą wystawianych weksli na pożyczki od 200 do 500 zł., sprzedali w piątek 28. 8. rb. całe swe umeblowanie, w sobotę zaś wyjechali w nieznanym kierunku, przyczem na drzwiach umieścili napis: wyjechałem, wracam 1. 9. rb.

We wtorek, 1. 9. rb. zjechało się szereg osób na rzekome posady; niektórzy przybyli aż z Poznania, lub z Warszawy, poto, by się dowiedzieć, że padli ofiarami sprytnych oszustów. Po otworzeniu przez policję zajmowanego przez oszustów mieszkania i „biura" okazało się, że jest ono zupełnie próżne. Oszustwo nabiera ze względu na ciągle zgłaszające się osoby, które padły ofiarą sprytnych młodzieńców, rozmiary wielkiej afery oszukańczej, której wysokość strat obliczają dotychczas na sumę od 15 do 18 tys. zł. Energiczne śledztwo daje rękojmię, że oszuści zostaną w najbliższym czasie schwytani, że policja jest już na ich tropie. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że uciekli oni zagranicę, prawdopodobnie do Wiednia.

ROZMAITOSCI

OFIARY WOJNY ŚWIATOWEJ.

Według obliczeń, przeprowadzonych przez „Międzynarodowe biuro pracy" w Genewie, wojna światowa pozostawiła 6,539,000 inwalidów. Z tego najwięcej inwalidów posiadają Niemcy (1,537,000) i Francja (1,500,000). Trzecie miejsce zajmuje Anglja (900.000), czwarte Włochy (800000) piąte Rosja (775.000), szóste Polska, która ma 320.000 inwalidów. Czechosłowacja ma ich 236.000, Stany Zjednoczone 157,000, Belgja 50.000, Rumunja 100.000. Austrja ma inwalidów stosunkowo bardzo dużo, gdyż 161.000, co stanowi 6.1 na 100 mieszkańców. Duży jest też stosunek procentowy inwalidów francuskich, mianowicie 3.8. W Niemczech na 100 mieszkańców przypada 2.6, w Polsce 1.2, we Włoszech 2.1, w Anglji 1.9 inwalidów. Najmniejsze procentowo straty poniosły Stany Zjednoczone, gdzie jeden inwalida wypada na tysiąc mieszkańców.

Z ZAZDROŚCI UGRYZŁ NOS SWEJ KOCHANCE.

Pewien młodzieniec w Augsburgu zauważając, że jego kochanka go zdradza, ugryzł jej z zazdrości nos. Za tak krwawą zemstę skazał sąd niefortunnego kawalera na rok i cztery miesiące domu karnego.

POWODZIE W JAPONJI.

Z Osaki donoszą o nowych powodziach Powodzie zniszczyły kilkaset domów i spowodowały śmierć kilkunastu ludzi. Straty materjalne nie są jeszcze obliczone, są one jednak bardzo znaczne.

Zastraszające zdziczenie obyczajów.

17-letni chłopak morduje 11-letniego Stasia Urmanowskiego dla zdobycia 50 złotych.

Warszawa. Sąd doraźny w Warszawie rozpatrywał ohydną sprawę: o zamordowanie 11-letniego dziecka przez 17-letniego zbrodniarza

17-letni Jan Kowalczyk z Jadowa wespół z 14-letnim pastuszkiem Aleksandrem Świeżakiem uplanował ohydną zbrodnię w celach zysku. Mianowicie, namówiwszy Stasia Urmanowskiego do zabrania z mieszkania swych rodziców pieniędzy, ukryli się w snopkach by następnie dokonać na nim zabójstwa i zabrać mu pieniądze. Jan Kowalczyk rzucił się na Urmanowskiego, przewrócił go, bił po głowie kamieniem tak długo, aż 11-letni nieszczęsny Stasio stracił przytomność i wkrótce zmarł. W tym samym czasie 14-letni pomocnik zbrodni, Aleksander Świeżak, wyjął z kieszeni 51 złotych 70 groszy.

Trupa wrzucili do owsa, poczem obaj złoczyńcy najspokojniej udali się na stację kolei Urle, gdzie ze zrabowanych pieniędzy Świeżak dał Kowalczykowi 8 zł., a za 2 zł urządzili sobie wesołą ucztę: wypili całą butelkę limunjady i kupili 2 tabliczki czekolady. Dopiero dnia następnego odebrano złoczyńcom pozostałe 41 złotych 70 groszy.

Oskarżał prok. Borowski, wskazując na ohydne przestępstwo i wyraźną w niem premedytację oraz żądając dla obu oskarżonych kary śmierci. Sąd doraźny po dłuższej naradzie skazał Jana Kowalczyka na bezterminowe ciężkie więzienie. Sprawę przeciwko Świeżakowi przekazano sądowi zwykłemu.

Skazany wysłuchał wyroku bez najmniejszego wzruszenia. Wogóle, w czasie całego przewodu sądowego zachował się spokojnie: albo niebardzo rozumiał, o co się rozchodzi albo też jest to już — pomimo młodocianego wieku — zbrodniarz o zatwardziałem sercu.

Cała rozprawa powyższa wskazuje na zwyrodnienie moralne, jakie opanowało pewne sfery społeczeństwa, sięgając nawet do serc dziatwy Widok setek i tysięcy trupów ludzkich któremi zaścielała wojna pola w naszej okolicy ciągłe ocieranie się o fakty zbrodni, popełnianych dla bylejakich powodów a najczęściej dla zysku materjalnego, spowodowały znieczulenie serc, nawet młodzieńczych, zabiły poczucie miłości bliźniego i poszanowanie dla życia ludzkiego.

Całe społeczeństwo powinno wystąpić do ostrej walki z duchowem zwyrodnieniem powojennem. A najlepszym sposobem walki krzewienie oświaty i zasady religji chrześcijańskiej zasad miłości bliźniego.

Wesoły kącik.

RACJONALNY POWÓD.

Pokojówka: Moja pani kłania się i prosi wielmożną panią o parasol, który pożyczyła od niej jeszcze przed sześciu tygodniami.

— Oto masz go moja kochana! Byłabym go już pierwiej oddała, ale cóż, kiedy przez ten czas ustawicznie deszcz padał!...

Sędzia: Niedawno wyszliście z więzienia po 12-tu latach i znów siedzicie na ławie oskarżonych?

Podsądny: Już znów? Panie sędzio mnie się zdaje, że 12 lat to porządny kawał czasu.

Dział gospodarczy.

Dostawy zboża dla armji.

PRZECIW POŚREDNICTWU.

W ministerjum rolnictwa odbyła się konferencja w sprawie zorganizowania i ujednostajnienia dostaw zboża dla wojska.

Konferencja doprowadziła do uzgodnienia stanowisk między delegatami M. S. Wojsk. i prezdstawicielami organizacyj rolniczo - handlowych. W najbliższym czasie oczekiwać należy szczegółowego ustalenia nowej organizacji aprowizowania armji, która **otrzymywać będzie zboże bezpośrednio od organizacyj rolniczo-handlowych.** Usunięcie zbędnego pośrednictwa wpłynie dodatnio na jakość dostaw oraz na zmniejszenie cen dostarczanych ziemiopłodów.

GIEŁDA GDAŃSKA.

6. i 7. września notowano:

Złoty - - - - - -	96,63
Dolar - - - - - -	5,24
Marki niemieckie - - - -	124

BERLIN.

Złoty - - - - - -	74,3

SPRAWOZDANIE Z GŁÓWNEGO TARGU NA KONIE, BYDŁO ROGATE I TRZODĘ CHLEWNĄ.

TORUŃ, dnia 3. IX 1925.

Spędzono na targowicę miejską przy rzeźni 527 koni, 131 szt. bydła rogatego 22 tuczników, 61 warchlaków, 132 prosiąt, 15 kóz

Płacono:

Konie starsze - - -	50—150	zł
„ robocze - - -	150—200	„
„ dobre - - - -	350—500	„
„ lepsze i materjał hodowl. -	500—650	„
Źrebięta roczn - -	80—120	„
„ dwuletnie - - -	200—250	„
Bydło rogate:		
Krowy starsze - - -	150—200	„
„ dojne - - - -	250 300	„
Jałowice - - - - -	150 250	„
Trzoda chlewna:		
Tuczniki 50 kg. żyw. wagi - -	65—75	„
Warchlaki poniżej 35 kg. żyw. wagi	42 48	„
Warchlaki powyżej 35 kg. żyw. wagi	55—60	„
Prosięta za parę - - -	35—40	„
Kozy za sztukę - - -	10—12	„

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Sędzicki.

Druk. i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu.